

# Gutek, Co Noc

Byli taką pienna parą  
I jak on spoglądał na nią  
Każdym gestem wołał: pragnę cię  
Ona wdzięcznie przyjmowała  
Jego wzrok i mowę ciała  
I tak mknęły sobie noce i dni

Mi amore, more Mi  
Proszą wiecznie trwaj chwilą  
Ale ona nie myśli dłużej trwać  
Znika nienasycona  
Inne łączyć ramiona  
Chociaż oni chęć dawać i brać

Co noc wspominają a  
Dziś tak daleko są od siebie  
Gdzie popełnili błąd?  
Nikt nie wiem  
Czemu jest jak jest  
Jest jak jest  
Czemu jest jak jest  
Czemu, czemu?

Łatwo zgubić się w osądach  
Jeśli jest tak jak wygląda  
Może tak powinno być?  
Czemu w spojrzeniach brak zrozumienia  
Kiedyś jedna  
Teraz strony dwie

I naprawdę mogę przysiąc  
Sam widziałem takich tysiąc  
Takich samych klisz dokoła mnie  
Chłodnych bar bez błękitu  
Bez nadziei  
Ze do świtu jakimś cudem coś odmieni się

Co noc wspominają a  
Dziś tak daleko są od siebie  
Gdzie popełnili błąd?  
Nikt nie wiem  
Czemu jest jak jest  
Jest jak jest  
Czemu jest jak jest  
Czemu, czemu?